



## ANIELA BLINSTRUB

(Świadków ponownie wyprowadzono do oddzielnego pokoju, każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchiowano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali. Świadkowie zeznali, [co następuje]).

**Przewodniczący:** Składała pani już zeznania przed Komisją, proszę, niech pani powtórzy to, co pani pamięta.

**Świadek Blinstrub:** Pamiętam wypadki w związku z miejscem kaźni na Firleju pod Radomiem. Pierwsza masowa egzekucja odbyła się 4 kwietnia 1940 r. o godz. 5.00 rano. Obudzili nas Niemcy, żądając łopat.

**Przewodniczący:** Jacy Niemcy?

**Świadek:** Umundurowani. Ja ich nie odróżniałam. Po zabraniu łopat od sąsiadów Niemcy się oddalili. Poszłam do szkoły na godz. 8.00. Około godz. 11.00 zajęły duże samochody z Niemcami, którzy mieli łopaty. Auto to przyjechało z Radomia i pojechało na Piaski, mijając szkołę. Dokładnej godziny nie pamiętam, może to była 9.00, może 11.00. Później przyjechał samochód, który przed szkołą zakręcił i pojechał w stronę krzyża. Ze szkoły widzieliśmy, jak wyładowywano ludzi. Nie wiem, czy ci ludzie klęczeli, czy siedzieli. Wszędzie były rozstawione posterunki i nie puszczano nawet dzieci, które mieszkały w północnej części. Ja zostałam w szkole do godz. 18.00. Około 18.00 posterunki zostały zdjęte. Później samochody odjechały.

**Przewodniczący:** Ile osób wtedy rozstrzelano?

**Świadek:** Ok. 142. Mój syn słyszał salwy i w ten sposób obliczał, ile [zabijają] osób.

**Przewodniczący:** Czy z samochodu wyładowywano duże partie [ludzi]?

**Świadek:** Tak. Ludzie ci siadali, czy klękali, ale tego dokładnie nie mogłam zobaczyć.

**Przewodniczący:** Kto kopał doły?

**Świadek:** Niemcy.

**Przewodniczący:** Czy mówiono, jakie to są formacje, jaka policja?

**Świadek: Mówiono:** Niemcy.

**Przewodniczący:** Pani była później na Piaskach, co pani zauważyła?

**Świadek:** Pięć dużych mogił, całkowicie wyrównanych – było widać jedynie jasny piasek. Tu i tam znajdowały się odpryski z czaszek, kawałki kości z tyłu głowy.

**Przewodniczący:** Czy była ekshumacja tych zwłok?

**Świadek:** Tak, jednak wszystko zostało spalone w 1943 r. Usunięto wszystkich mieszkańców z Firleja i zza krzyża wszystkie mogiły rozkopano i spalono.

**Przewodniczący:** Czy oprócz tych egzekucji były jakieś inne?

**Świadek:** O tak, bardzo często, niemal co dzień, co noc odbywały się masowe i pojedyncze egzekucje.

**Przewodniczący:** Kto kopał doły?

**Świadek:** Kopali je Niemcy zawsze wcześniej. Jeżeli egzekucja była rano, to doły kopano wieczorem albo po południu poprzedniego dnia. [Potem] nadjeżdżały samochody, ustawiano ludzi przed dołami i strzelano.

**Przewodniczący:** W jaki sposób ci ludzie trzymali ręce?

**Świadek:** Mieli je związane z tyłu, po dwóch, ponieważ podczas gdy ich prowadzili nie widać było jakichkolwiek ruchów.

**Przewodniczący:** Czy skazani mieli jakieś opaski?

**Świadek:** Widziałam [je] tylko raz. Było to po powstaniu warszawskim, nie pamiętam, czy w październiku, czy listopadzie. Do dołów wkładano wtedy żywych ludzi, do [których] później strzelano z karabinów maszynowych.

**Przewodniczący:** Czy kobiety znajdowały się wśród skazanych?

**Świadek:** 6 sierpnia, roku nie mogę sobie przypomnieć, rozstrzelano dwie kobiety. Poprzedniego dnia wykopano doły, a nazajutrz o świcie przyprawdzono dwie kobiety. Jedną wiejską, a drugą z inteligencji. Pamiętam – kobieta wiejska była w chustce i różowej bluzce.

Egzekucje te trwały przez cały czas okupacji, do stycznia 1945 r. Jeszcze przed wkroczeniem naszych wojsk w sobotę odbyła się egzekucja.

**Przewodniczący:** A jak to było z tymi junakami?

**Świadek:** Widziałam, jak junacy z *Baudienstu* kopali rowy dla tych powieszonych w Radomiu. Szłam wtedy akurat do szkoły. Widziałam ich niebieskie mundury i słyszałam polską mowę. Wtedy w Radomiu odbyła się egzekucja – mówiono, iż na szosie Warszawskiej, a przedtem na Kieleckiej.

**Przewodniczący:** Czy były wypadki, iż opierających się kopano, bito?

**Świadek:** Tak, widziałam [to] raz. Byłam wtedy akurat w szkole, gdy nadjechał samochód i siłą wyrzucano z niego ludzi, a potem strzelano do nich jak do zajęcy.

**Przewodniczący:** Czy świadek orientuje się, jakiego rodzaju wojsko brało udział w tych egzekucjach?

**Świadek:** Nie mogę sobie przypomnieć. Zresztą ja ich nie rozróżniałam.

**Przewodniczący:** Czy mogłaby pani powiedzieć, ile mniej więcej ludzi zginęło na Firleju [i] kiedy ich więcej zginęło: od kwietnia 1940 r. do 1942 r. czy od 1942 r. do końca okupacji?

**Świadek:** Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć.

**Prokurator:** Gdzie pani mieszkała na Firleju?

**Świadek:** Na Wincentowie.

**Prokurator:** Czy podczas palenia tych zwłok Firlej był wysiedlony?

**Świadek:** Tak.

**Prokurator:** Jak się odbywało to wysiedlanie?

**Świadek:** Nas wysiedlono. Przez lornetkę z dachu domu widziałam jakieś błyszczące arkusze blachy, wbijano jakieś słupy i później palono w tych miejscach, gdzie była egzekucja. Aby tego nie było widać, zostały rozwieszone jakieś maty. Noszono tam, nie wiem, czy jakieś wiązki słomy, czy jakieś materiały, w które owijano ciała.



**Prokurator:** Czym otoczony był ten teren?

**Świadek:** Tablicami ostrzegawczymi. Oprócz tego były te maty słomiane, być może po to, aby zasłonić ten teren.